

„MALICKIE TO TAKIE PRÓŻNIOKI”.

Refleksja Mojej Mamy Chrzestnej na temat Rodziny Malickich. Wypowiedź w kontekście nieopublikowania przeze mnie - szumnie to nazywając - twórczości literackiej.

Dziadek Malicki był dla Sąsiadów życzliwy.
Służył pomocą. Nie był na pieniądze chciwy.
Wyręczał w domu Babcię i w pracy pracował.
Też sąsiadom za darmo buty reperował.
Taką mi wizję Dziadka Mamcia przedstawiła
zanim w progi wiecznego istnienia wstąpiła.

Wujcio Andrzej w szkole wiele lat pracował.
A po lekcjach w aptece też się angażował.
U teściów - Śpiechowiczów - węgiel przesypywał,
kiedy im do Włoszczowy na pomoc przybywał.

Babcia Malicka kiedyś tak opowiadała,
zanim wzięta do życia wiecznego została.

Kuba Malicki też nie próżnuje,
lecz dzielnie pracę swą wykonuje.
W Radzie Osiedla służy naszej społeczności.
Miłuje Pana Boga w bliźnich do wieczności
podążając wytrwale. A Michał pracuje
siłą mięśni. Ludzi w Warszawie masuje.
Gdy od Rodziców niezależny pozostaje
to znakiem tego Chłopak sobie radę daje.

Dlaczego zatem Ciocia mówiąc między nami
Malickich się ośmiela nazwać próżniakami?

- *Wojciech Mazij*